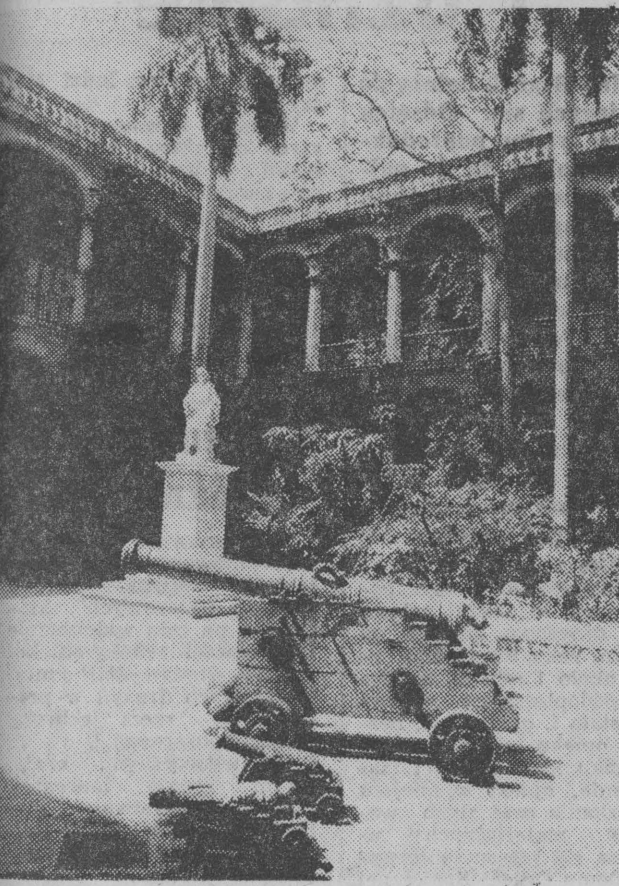


Z zagranicy



KUBA. Pomnik Krzysztofa Kolumba przed budynkiem Muzeum Miejskiego w Hawanie. CAP—Urbane

Dwadzieścia pięć lat terroru

Siedemnastego czerwca br. minęła 25 rocznica interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Gwatemali. Interwencji, która przywróciła koncernowi United Fruit Company jego poprzedni stan posiadania w tym kraju, zachwiany rządową decyzją parcelacji części ziem koncernu wśród biednych chłopów gwatemalskich.

Odziały amerykańskiej piechoty morskiej nie dopuściły do tego, sprawiając, że w ciągu kilku dni (17–25 VI 1954) istniejący od 10 lat demokratyczny system państwowy tego kraju przestał istnieć. Rząd, który dążył do przeprowadzenia reform społecznych i gospodarczych, pozwalał na przyspieszenie procesu wychodzenia kraju z zacofania, został obalony. Rozpoczął się okres terroru i przemocy trwający do chwili obecnej.

Interwencja w Gwatemali oraz następujące po niej lata przemocy i rządów wojskowych nie przyniosły splendoru Waszyngtonowi. Dlatego kolejne rządy amerykańskie zaczęły odciągać się od władz tego środkowoamerykańskiego kraju i od metod rządzenia, co nie oznacza, że Stany Zjednoczone nie udzielały nadal Gwatemali poparcia oraz różnych pożyczek. Część z nich jest przeznaczana na wyposażenie policji, aby lepiej pilnowała amerykańskich interesów i skutecznie zwalczała tych, którym nie podoba się obecność Jankesów.

A jest ona wszechogarniająca. Wspomniany koncern United Fruit ma pod swoją kontrolą znaczną część gwatemalskich plantacji owoców cytrusowych, złoża ropy naftowej eksploatuje amerykańska firma Basic Resources, nikiel — International Nickel Co. Ltd. Ogółem wartość amerykańskich inwestycji w Gwatemali wzrosła od połowy lat sześćdziesiątych do połowy lat siedemdziesiątych 10-krotnie i rośnie nadal. Bowiem w tym kraju amerykańskie pieniądze mają zielone światło, a ich właściciele są przekonani, że kolejne rządy pułkowników czy generałów będą strzec

ADAM BRODECKI

Powyborcze znaki zapytania

Mijają dni od przedterminowych wyborów powszechnych we Włoszech, a chmury nad włoskim horyzontem politycznym nie znikają. Do starych znaków zapytania dołączają się nowe. Wewnątrz partii włoskich trwa dyskusja na temat dalszej linii postępowania i programów, zaś między partiami trwa rozmowa na temat formuły nowego rządu.

Dla włoskiej lewicy, której wyniki w ostatnich wyborach nie zadowalały, okres powyborczy stał się okazją do przemyśleń. Polityka konstruktywnej współpracy głównej włoskiej partii opozycyjnej, jaką są komuniści, która do polityki niewątpliwie niejednokrotnie ratowała Włochy przed kryzysem rządu, samej partii nie przyniosła oczekiwanych efektów. Niemniej — jak pisał tygodnik „Corriere della Sera” — szerokie sektory włoskiej chadeckiej, a także PSI i radykalowie

opowiadają się za dalszą współpracą z WPK, nawet jeśli znajdzie się ona poza zakresem większości rządowej.

Nie ulega wątpliwości, że włoscy komuniści, mimo pewnego spadku liczby oddanych na nich głosów w porównaniu z ostatnimi wyborami, powszechnie mogą być bardziej pewni niż jakiegokolwiek inna partia swego elektoratu. Jest to fakt obiektywny, z którym chadecka nie może się nie liczyć. Toteż w powyborczej sytuacji przyszedł rząd, któ-

Postanowiono, co z wykonaniem

Sekretariat KC PZPR podjął w sierpniu 1972 r. uchwałę w sprawie wzmożenia pracy ideowo-wychowawczej i politycznej w zakładach pracy w oparciu o doświadczenia poznańskich ZPM „H. Cegielski”. Jak postanowienia uchwały są realizowane przez organizację partyjną Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego?

Uchwała Sekretariatu KC stała się przedmiotem zebrania Komitetu Zakładowego oraz wszystkich ośmiu oddziałowych organizacji partyjnych. W wyniku dyskusji kolektyw partyjny HPPD opracował program wszechstronnej działalności ideowo-wychowawczej i politycznej. Nicią przewodnią programu jest zasada jedności ekonomiki, polityki i ideologii.

Ważnym problemem w HPPD jest fluktuacja kadr, godząca w rytmikę wykonania zadań. Ponieważ dotyczy to głównie młodych robotników, nie więc dziwnego, że praca z młodzieżą musiała znaleźć się w centrum zainteresowania aktywu fabrycznego.

Aby jednak nie utopić sprawy w papierkach i gadaniu, w HPPD stworzono kompleksowy system wiązania pracowników z zakładem, włączając doń zarówno dziedzinę poprawy warunków socjalnych jak i bezpieczeństwa i organizacji pracy oraz stosunków międzyludzkich. Mocno zaakcentowano kwestię przykładu osobistego zwierzchników służbowych oraz ich rolę wychowawczą w stosunku do podwładnych. Duże znaczenie ma również zorganizowana pomoc w adaptacji młodych do warunków fabrycznych i zapewnienie im, od chwili rozpoczęcia pracy, kultu dobrej i sumiennej roboty.

Wszystko to wymaga jednakże sprężystości działania wszystkich komórek funkcjonalnych przedsiębiorstwa i wszystkich ich pracowników. Toteż kluczową sprawą w zakładzie staje się dalszy wzrost skuteczności kierownictwa partyjnego oraz dostrzeganie tej skuteczności przez ogół zatrudnionych. Bez tego nie może być bowiem mowy o powodzeniu najlepiej nawet przygotowanego programu polityczno-wychowawczego.

Blisko ludzi

Mając to na uwadze KZ PZPR w HPPD dąży do zwiększenia rzeczywistej roli oddziałowych organizacji i grup partyjnych w rozstrzyganiu wszystkich spraw w zasięgu ich działania. Ważny chociażby funkcję kontrolną w stosunku do administracji. Komitet Zakładowy partii usiłuje mieć możliwość często własny punkt widzenia na omawiane kwestie przedsiębiorstwa. Dlatego, obok informacji składanej przez dyrekcję, członkowie KZ wysłuchują także ustaleń i ocen grup roboczych i instancji, co pozwala uniknąć subiektywnej jednostronności.

Ten styl praktykowany jest także przez oddziałowe organizacje, które obecnie lepiej przygotowują swe zebrania. Egzekutywy POP wcześniej powiadają towarzyszy o problemach, mających być tematem najbliższych zebrań. Ułatwia to

członkom partii osobiste zbliżenie do omawianych problemów i wyrobienie sobie własnego zdania. Duże znaczenie w umacnianiu rangi oddziałowych organizacji odgrywa fakt, że mogą one wyrażać swe opinie o decyzjach kadrowych. Toteż — mówi i sekretarz KZ — Bogusław Bielski — coraz mniej jest przypadków odwoływania się bezpośrednio do Komitetu Zakładowego ze strony pracowników. Najbardziej nawet sprawy rozstrzyga się natomiast w grupach partyjnych i organizacjach oddziałowych.

Nie znaczy to jednak, że wszędzie panuje już stan idealny. Obserwując postawę w pracy partyjnych i bezpartyjnych mistrzów i brygadistów, można dostrzec niekiedy wyraźną różnicę w ich zachowaniu. Ci pierwsi są bowiem bardziej śmiały i zdecydowani, natomiast drudzy wykazują częściej rozmaite wahania,

głównie w układaniu sobie stosunków z podległymi im pracownikami.

Z czego to wynika? Chyba nie tylko z różnic w przygotowaniu społeczno-politycznym, które zresztą, w wyniku szkolenia dozorów technicznych powoli zanika. Główną przyczyną tkwi w zbyt małym wsparciu mistrzów bezpartyjnych ze strony niektórych oddziałowych organizacji grup partyjnych. Dlatego obecnie — mówi dalej tow. Bielski — dążymy do umocnienia zarówno pozycji mistrza i brygadisty jak i podstawowych ogniw partyjnych.

A warunki po temu są sprzyjające. W HPPD reaktywowano, i to z dużym powodzeniem, narady wytwórcze z udziałem przedstawicieli dyrekcji i Komitetu Zakładowego partii. Narady te służą nie tylko rozwiązywaniu aktualnych problemów produkcyjnych, ale stanowią płaszczyznę budowania wzajemnego zaufania między kierownictwem a pracownikami. Warto też podkreślić, że zarówno członkowie partii jak i aktywiści bezpartyjni wykazują wysoki stopień zaangażowania społeczno-produkcyjnego oraz spełniają coraz większą rolę w wychowaniu młodych.

Nie pozostało to bez wpływu na rozwój szeregów partyjnych. Wspomnę, że w zeszłym roku do partii przyjęto 68 osób, przeważnie młodych robotników. Jest to także efektem pracy ideowo-wychowawczej z młodymi oraz dostrzegania i wyróżniania ludzi dobrej roboty. Inicjatorem, organizatorem i koordynatorem wszystkich przedsięwzięć ideowo-wychowawczych w HPPD jest preżna organizacja partyjna, skupiająca 444 członków i kandydatów.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI

„Ponar—Biał” w Kolnie

Do niemałej listy surowców i materiałów, na brak których uskarżają się zakłady przemysłowe należy dopisać również i wodę. Nie jest to jeszcze — na szczęście — zjawisko powszechne, ale kto wie co przyniesie przyszłość.

W Fabryce Przyrządów i Uchwyłów „Ponar—Biał” w Kolnie sytuacja stała się już dramatyczna. Wskazuje się, że woda nie może być już dostarczona do produkcji, a jeden dzień przestoju to strata produkcji o wartości 600 tys. złotych.

Jak zdobyć i jak wydać pieniądze?

Woda w zakładzie jest jednym z podstawowych surowców technologicznych, gdyż bez niej niemożliwy jest proces czyszczenia oraz obróbka termiczna. W przypadkach najtrudniejszych czepie się wodę nawet z basenu przeciwpożarowego, co dowodzi niebezpieczeństwa sytuacji i odwadze kierownictwa podejmowania w końcu dużego ryzyka.

Woda do zakładu dostarczana jest z miejskiej sieci. Powinno jej dla miasta i przemysłu wystarczyć. Szkolę w tym, że pompy mają za małą wydajność.

Jedynym wyjściem dla zakładu jest więc pobudowanie własnego ujęcia wody. Przydział KSR całego przedsiębiorstwa „Ponar—Biał” w Białymstoku podjęło decyzję o budowie studni jeszcze w tym roku. Ale w jaki sposób będzie ona wykonana, nadal nie wiadomo.

Dyrektor zakładu w Kolnie JANUSZ MACIENOWICZ przedstawia dwie kalkulacje. Pierwsza — studnię buduje prywatna firma: koszt wykonania — kilka tysięcy, koszt około 100 tysięcy złotych. I druga kalkulacja: — studnię bu-

dośćnie odchodzi z firmy po 50 osób, czyli co szósty członek załogi. Jedną z przyczyn fluktuacji — chociaż nie jedynej — jest właśnie brak w miarę bliskich perspektyw na własne mieszkanie.

Czy jest wyjście z tej sytuacji? Według kierownictwa zakładu: tak. A chodzi o budowę dzielnic domków jednorodzinnych z elementami drewnianych typu „Mikolajki” produkowanych przez Zjednoczenie „Stolbud”. Zdają one egzamin na budowie rozpoczętą w ZSR, a skoro tak, to tym bardziej powinny dobrze służyć ludziom w naszych warunkach klimatycznych.

Ponadto przemawiają za nimi dwa ważne argumenty: krótki czas montażu oraz stosunkowo niska cena sięgająca 400 tys. złotych dla stanu surowego. Zakład mógłby również pomóc przyszłym budowniczym w transporcie elementów oraz w samym montażu.

Jak dotąd niewielu jest chętnych, czemu trudno się dziwić, gdyż każda nowość — szczególnie wtedy, gdy nie ma się za nią płacić z własnej kieszeni — nie spotyka się od razu z entuzjastycznym przyjęciem. W każdym bądź razie jest to na pewno dość atrakcyjna idea zarządzenia głodowi mieszkańcom szczególnie w małych miejscowościach. Chociaż jej losów nie sposób teraz przewidzieć.

Z tego samego typu elementów ma być budowany — prawdopodobnie jeszcze w tym roku — hotel robotniczy dla załogi „Ponar—Biał” w Kolnie na około sto osób. Albo zjedna ta budowa ludzi, albo okaże się, że nie jest to właściwa koncepcja rozwoju budownictwa indywidualnego. Zobaczymy. (JS)

35 LAT POLSKI LUDOWEJ

Rok 1952

Rok 1952 przyniósł uchwalenie Konstytucji PRL. Ponad 11 milionów obywateli wzięło udział w dyskusji nad jej projektem, proponując 2822 poprawki, z których znaczną liczbę uwzględniła Komisja Konstytucyjna, formułując tekst ostateczny, przedłożony Sejmowi do uchwalenia.

Dyskutowane i uchwalone Konstytucję w okresie wyjątkowego wysiłku milionów ludzi pracy. Między styczniem a lipcem uruchomiono nowe fabryki lub wielkie oddziały produkcyjne w Józowie (Fabryka Papieru „Mirków”), w Hucie „Kościusko”, w Tarczynie, gdzie „Półka” przystąpiła do produkcji polskiej penicyliny, w Częstochowie (dalsza rozbudowa huty „Częstochowa”), w Nowej Hucie, gdzie rozpoczęto budowę wielkiego pieca i baterii kokowniczej. W kopalni „Zabrze—Wschód” próby eksploatacyjne przechodził pierwszy polski kombinat węglowy „KW 52”, w Krakowie rozpoczęto produkcję chloromocny.

5 kwietnia w Warszawie podpisano umowę między rządem polskim i radzieckim o budowie Pałacu Kultury i Nauki — daru narodów radzieckich dla narodu polskiego. Przybyły dwie nowe wyższe szkoły rolnicze (Poznań i Kraków), w Warszawie — przypomniemy to jako sympatyczną ciekawostkę — odsłonił pomnik ks. Józefa Poniatowskiego (dłuta Thorvaldsena), zniszczony przez okupanta, znów odtworzony z pomocą władz miejskich Kopenhagi.

Wiodące na każdym kroku osiągnięcia, przemiany zachodzące nie tylko w gospodarce, ale i w standardzie życiowym milionów obywateli, przeświadczenie, iż wysiłek przysparza siły krajowi i tworzy bazę dobrobytu dla całego narodu, to wszystko wywoływało autentyczny entuzjazm i zaangażowanie ludzi pracy. Wskazywały one prawdę o tym, że w tym czasie w Polsce nie było żadnych problemów i kłopotów w rolnictwie, nie wszystkie decyzje — jak ujawniły następne lata — okazały się w pełni skuteczne, napięta sytuacja międzynarodowa (rok 1952 — to nadal okres „zimnej wojny”) w jakimś stopniu usprawniała w oczach wielu ludzi błędy systemu zarządzania i błędy polityczne (nie tylko w sprawach kadrowych), wynikające z tzw. kultu jednostki. Wszystkie to jednak, gdy dać odcienić ów rok 1952, nie może podważać oczywistego faktu: kraj rozwijał się, potęgowała gospodarka, społeczeństwo tradycyjnie chiopskie w swej masie, tródkach utrzymywania i mentalności przekształcało się w społeczność nowoczesną, chłonną oświaty, techniki, dążącą do ukształtowania nowego stylu życia.

Konstytucja PRL uchwalona 22 lipca 1952 roku była podstawowym aktem prawnym, określającym charakter państwa, program rozwoju kraju, kierunki działań narodu. Pierwsza w naszej historii socjalistyczna konstytucja, stanowiąca o systemie ustrojowo-politycznym i społeczno-ekonomicznym Polski, gwarantowała wszystkim obywatelom kardynalne prawa: prawo do pracy, prawo do nauki, prawo do swobod obywatelskich — wypowiedzi, zrzeszania się, prawo wolności sumienia i wyznania. Konstytucja określała zasady rozdziału państwa od kościoła, gwarantując wolność kultu i przysługując prawo działalności związkowej w wyznaniach. Wiele miejsca poświęcono w Konstytucji problemom zasadniczym: budowie ustroju sprawiedliwości społecznej, umacnianiu pokoju, sojuszu z Związkiem Radzieckim.

Konstytucja z 22 lipca 1952 roku do dziś jest źródłem wszystkich praw stanowiących w Polsce. W tym kontekście jeszcze wyraźniejsze staje się jej znaczenie jako aktu prawnego, który rozwinął w szeregu dziedzinach szczegółowych naszego życia społecznego daje pełnię praw i przywilejów ludziom pracy, młodzieży, rencistom i emerytom, robotnikom i chłopom, pracownikom umysłowym i fizycznym. Konstytucja — co warto zapamiętać — określiła oficjalną nazwę kraju Polska Rzeczpospolita Ludowa. (Interpress)

JERZY A. SOLECKI

Jest upalne popołudnie. Przy brzegu jeziora Krzywe koło Suwałk co chwila schodzą na dno pletwonurkowie. Nie jest to jednak zabawa. Po jakimś czasie wynagają z dna zwłoki 20-letniego Eugeniusza B., który wskoczył do wody i ledźi już nie wypłynął. Prawdopodobnie przyczyną śmierci — wskazał termiczny wywołany gwałtownym zetknięciem się rozgrzanego ciała z wodą.

26 maja w rzecie Elk utonął 31-letni Jan M. Przyczyna — alkohol. 27 maja w Łapach utonął 2-letnie dziecko pobawione opieki. 29 maja znowu w rzecie Elk tonie, będąc w stanie nietrzeźwym 20-letni Waldemar D. 1 czerwca w wyrobisku świru tonie 16-letni Walenty U. W tym samym dniu ginie na rzecie Krutyni 22-letni Ryszard D.

Ta ponura lista ludzkich tragedii jest dłuższa. Od 5 maja do pierwszych dni czerwca utonąło w woj. suwalskim 15 osób. Najczęściej są to ludzie młodzi, najczęściej giną wskutek własnej lekkomyślności. Jak zwykle wiele razy powta-

pasów, lornetek dla ratowników. Trudno też uznać, że 56 ludzi motorowych dla druzy WOPR na ponad 1000 jezior, to liczba wystarczająca. Nie brakuje jedynie sprzętu ratunkowego, sprzętu zrzędu doskonalym, które są jeszcze do nabycia. Zarząd Województwa WOPR.

W tej sytuacji niezmierne wielkiego znaczenia nabiera troska o właściwe organizowanie kapielski i przestrzeganie wszystkich przepisów obowiązujących na wodzie.

W tym roku wojewoda suwalski wydał zarządzenie, które dokładnie precyzuje wymogi stawiane przed organizatorami kapielski. Odwiedziłem już wiele kapielski i muszę stwierdzić, że nie spotkałem jeszcze żadnego, które spełniałoby podstawowe wymagania. Jak widać, trudno być zachwyconym stanem zabezpieczenia kapielski. Zresztą WOPR, czy też inne instytucje trudno oharcać odpowiedzialnością za brak sprzętu, który jest często nieosiągalny. Tym bardziej więc trzeba przestrzegać zasad bezpieczeństwa na wodzie. Bez względu na wszystkie osoby nie umiejące pływać muszą podczas pływania łodzią czy kajakiem mieć na sobie pas ratunkowy. Nie wolno siedzieć na burtach łodzi i kajaków. Nie wolno też skakać do wody z łodzi czy kajaka.

Te ostatnie ostrzeżenia adresujemy m.in. do wszystkich tych, którzy tolerują na terenie kapielski sprzedaż alkoholu pod jakąkolwiek postacią i tych, którzy wystawiają karty pływackie bez egzaminu. Zarząd Województwa WOPR apeluje o zgłaszanie wszystkich takich wypadków. Karta pływacka w ręku człowieka nie umiejącego pływać, a który może wypocząć sprzęt pływający, jest ogromnym ryzykiem.

Pamiętajmy — woda jest przyjemnością dla umiających, niekorzystną i groźną, wręcz okrutną, dla lekkoduchów. (stk)

— Dopiero teraz czeka nas prawdziwa robota — mówi sekretarz Zarządu Województwa Wodnego Ochockiego Pogotowia Ratunkowego, Jan Walulik.

WOPR w woj. suwalskim skupia około 900 członków. Wśród nich jest 524 ratowników młodszych, 126 ratowników wodnych, 3 ratowników starszych i 6 instruktorów ratownictwa. Ponieważ ratownicy młodzi nie mogą pracować samodzielnie, więc pozostają tylko ratownicy wodni i instruktorzy. Spośród 126 ratowników wodnych, przeznaczonych w woj. suwalskim, do pracy zgłosiło się zaledwie do tej pory kilku. Spoza województwa zgłosiło się 4 ratowników. Do obsługi ratowniczej mają ponad 300 kapielski. Nawet jeśli założyć, że część ośrodków załatwia sobie ratowników bez pośrednictwa WOPR, to i tak sytuacja jest bardzo niewesoła. W tej chwili brakuje w województwie co najmniej 300 ratowników.

Clagle, w dotkliwy sposób, edusuwany jest brak sprzętu ratunkowego — kół ratunkowych,



rego formuła ciągle jeszcze stoi pod znakiem zapytania, winien — jak pisał komentatorzy włoscy — drzwi przed włoską lewicą jeśli nie pozostawi otwartą, to choćby uchylone.

Jakkolwiek by nie brzmiało to paradoksalnie, włoska lewica wyszła z ostatnich wyborów z otwartą perspektywą; włoscy komuniści wyszli z nich z pewnością posiadającego status: ci wyborcy, którzy głosowali na WPK, mimo prześladowanych trudności — to ludzie, których wybór jest wyborem stałym, życiowym. Co więcej, lewica, włoska jako całość dzięki ostatnim wyborom wzbogaciła się o jedną, bardzo ważną w przyszłości, iż sprawą podstawową jest jednostka tej lewicy, przeciwcienie jej podziałów partyjnych, gdyż tylko dzięki jednemu może osiągnąć cele, o które walczy w obronie interesów włoskiej klasy robotniczej.

(Interpress) ALEKSANDRA KEDAJ

